Wpisany przez bluelover
Piątek, 11 Listopad 2016 15:42 - Zmieniony Sobota, 12 Listopad 2016 10:25

Jan Gałach, Irek Głyk, Michał Kielak, Mirek Rzepa, Krzysztof Ścierański, Leszek Winder - Czarny Pies (2016)

01. Leszek Winder, Jan Błędowski - Jacky 2016 9:14 02. Irek Głyk, Michał Kielak, Mirek Rzepa, Krzysztof Ścierański, Leszek Winder - Bad Home 6:50 03. Leszek Winder, Jerzy Kawalec, Jan Błędowski - Ontario 4:09 04. Jan Gałach, Irek Głyk, Krzysztof Ścierański, Leszek Winder, Jan Błędowski - The Number Zero 17:20 05. Leszek Winder, Jerzy Kawalec, Jan Błędowski - Majowa Maszynka 7:50 06. Leszek Winder - Wit 6:28 Acoustic Guitar – Mirek Rzepa Bass Guitar – Krzysztof Ścierański Guitar – Leszek Winder Harmonica – Michał Kielak Percussion – Irek Głyk Violin – Jan Gałach

Czarny Pies, czyli jam band skrzyknięty przez Leszka Windera szturmem bierze sale koncertowe i kluby w całej Polsce. Wiosenna trasa, w której z gitarzystą grali Jan Gałach, Irek Głyk, Michał Kielak, Mirek Rzepa i Krzysztof Ścierański przyniosła nie tylko mnóstwo emocji, ale i wspaniałe wspomnienie – koncertową płytę „Czarny Pies”.

Kiedy słucha się riffów „Jacky 2016” z miejsca można poczuć, iż Jan Gałach jest godnym następcą Jana Błędowskiego w roli czołowego elektrycznego skrzypka w formacja bluesowych i rockowych w Polsce. Idealnie wpasowuje się w zespół, podobnie jak Michał Kielak i jego harmonijka. Funkujące solo basisty Krzysztofa Ścierańskiego podkręca atmosferę, kiedy po funkowe „bicie” sięga i skrzypek i sam Leszek Winder. Dziewięć minut mija w mgnieniu oka.

Wszystkich muzyków na tej trasie połączył blues i taki charakter ma „Bad Home”. Unisono gitary i harmonijki jako żywo przypomina początki Kasy Chorych, aż po plecach przechodzą dreszcze. Świetny perkusista Irek Głyk, dyskretnie ubarwia shuffle przemyślnymi ozdobnikami, gdzieś w tle łkają skrzypce, a Krzysztof Ścierański znacznie wychodzi skalami i przede wszystkim wyobraźnią po standardowy bluesowy walking. Brzmienie jego basu jest niepodrabialne. Kiedy do akcji wkracza odpowiednio przesterowana harmonijka, wiemy że finał

będzie wspaniały.

Stara kompozycja „Ontario” w wersji jaką gra Czarny Pies znów podnosi ciśnienie słuchaczy. Jazz rockowe unisona gitary i skrzypiec mogłyby powstać w dowolnym miejscu kuli ziemskiej, zaś z bluesem łączy je naturalne, szczere granie harmonijki Michała Kielaka. O roli rewelacyjnej sekcji Głyk-Ścierański można się zaś rozwodzić bez końca. Jakże czujni są ci wybitni instrumentaliści. Słychać, że przed ruszeniem w trasę panowie dokładnie przećwiczyli każdy takt.

Co innego „The Number Zero”. Na płycie to 17-minutowa zbiorowa improwizacja. Z psychodelicznego sosu najpierw wyłania się wyrazista melodia grana przez skrzypce. Nie zabraknie oczywiście improwizacji na gitarze elektroakustycznej, gdzie swoją wyobraźnię może pokazać Mirek Rzepa. Niestrudzony Krzysztof Ścierański cały czas pulsuj na drugim planie, swoją improwizacją zahipnotyzuje widzów i słuchaczy Irek Głyk. Jak rasowy szaman, umie przy pomocy bębnów komunikować z tym i tamtym światem.

„Majowa maszynka” rozpoczyna się od psychodelicznych poszukiwań gitary i harmonijki, by wreszcie rozbrzmieć mocnym, rockowym shuffle. Ale znajdzie się też miejsce i na subtelne solo gitary. Tak, to blues jest spoiwem cementującym muzyków na scenie i w pewnej filozofii wspólnego grania.

Rockowy „Wit” Leszka Windera, z świetnie rozpisanym riffem łączy w sobie bluesa z jazzem i rockową psychodelią. Jest w tej pozornie nieskomplikowanej bluesowej melodii mnóstwo melancholii, tęsknoty za wielką przestrzenią, po prostu – mnóstwo wyobraźni i muzycznej wolności. Błyszczą wszyscy instrumentaliści – od basu, przez bębny po skrzypce i harmonijkę. Mocne, zapadające w pamięć zakończenie.

Realizatorzy płyty składającej się z zapisów poczynionych na trasie od białostockiego pubu 6-ścian, poprzez Olsztyn, Kartuzy, Elbląg, Gdynię i Hard Rock Pub Pamela połączyli wszystkie nagrania w spójną całość, której świetnie się słucha. Miłymi akcentami są również zdjęcia we wkładce współpracujących z bluesonline.pl fotografów – m.in. Agaty Jankowskiej i Wojtka Zillmanna.

„Czarny Pies” to nie sentymentalna pamiątka, ale dowód, że wielcy muzycy potrafią zagrać w

każdych warunkach iw każdym miejscu prawdziwą, żywą muzykę, która porusza. --- bluesonline.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire cloudmailru uplea ge.tt

back